

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 7 lutego 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarium administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce, w administracji wypłacać nie będzie.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś** 12 żon Jafeta **Jutro** Zajemniczy Dzems.

Varieté Helenów **Dziś** 10 nowych debiutów

Kabaret „ERMITAGE“

Dzielna 18. Dzielnia 18.

∴ Zupelna zmiana programu. ∴

LYDIA QUIEN
Niemiecka subretka
BLINSKA
Polska kopicistka
JULIUSKA HARKANYI
Tancarka transformacyjna
FIJALOWSKA
Subretka polska
RENTA
Rosyjska kaszadna subretka

MARISKA CZIGOS
Tancerka
BELLA ZEZE
Węgierska subretka
PAULINA de VOLNAY
Francuska kopicistka
BOHEROLA
Niemiecka subretka
i wiele innych.

Centralne ogrzewanie.
Wyborowa kuchnia.
Ceny umiarkowane.
Początek przedstawień o g. 10 i pół w

A kiedy będziesz...

A kiedy będziesz moją żoną,
Umilowaną, poślubioną,
Wszystkie siły swe wysilę,
By Ci umilać każdą chwilę...
Gdy z twoich ocząt sen się spłoszy,
Niebiańskiej zaznasz wnet rozkoszy,
Bo Ci Szustowa dam czubaty
Kielich koniaku do... herbaty!...
Kiedy południe buchnie łarem,
Stanę przed tobą znów z nektarem
i dam Szustowa Ci Madocy
Na dowód zem w uczuciach szczerzy.
A kiedy wieczór chłodem zionie,
Całować będę Twoje skronie
I w ust korali sznur królewski
Lać będę Krupnik Ci litewski!

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

plęgi, pryszczce, opaleniznę, węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaw w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Kalendarzyk.

Sroda, d. 7 lutego 1912 r.

Dziś: Romualda i Ryszarda,

Jutro: Jana z Maty.

Moc ducha.

Moc ducha, — jest to szlachetny pierwiastek człowieka, który mu daje wytrwałość, który mu daje możność wznosić dumnie czoło wobec przeciwności, jakie go spotykają na każdym kroku w jego wędrówce życiowej.

Taka moc ducha, jako pierwiastek szlachetny, powinna być pożądanym nietylko pojedynczych jednostek, lecz i całych narodów.

Hart ducha społecznego — to płomienne słońce, które przebiję otaczające nas ciemności i poprowadzi do jasnej przyszłości.

Nawałnice i burze, piętzące się wkoło nas, muszą przeminać, a po nich musi nastąpić zwycięstwo kultury, cywilizacji i idei humanizmu.

Ta moc ducha posiada dwie siostry: wytrwałość i cierpliwość, które w żelaznej spójni przetrzymują wszelkie cierpienia i kłeski i tworzą wielką rodzinę duchową, w skład której wejść: odwaga, szlachectwo myśli, wszechludzkie braterstwo i dbałość o wspólne dobro.

Wytrwałość nie zasada się na tem, aby zacisnąwszy zęby i zmarzęczywszy czoło, nienawidzić i miotać przekleństwami na tych, którzy nam krzywdy czynią.

Cierpliwość — nie powinna być pokorną cierpliwością mnicha, zdającego wszystko w ręce Boga i we wszystkim widzącego palec opatrności.

Nie powinna być słodką rezygnacją, znajdującą rozkosz w cierpieniu i idącą po ścieżce, najeżonej ostrymi cierniami z łagodnym i poddańczym uśmiechem na twarzy.

Nie!

Wytrwałość powinna mieć siłę i przytomność umysłu, krytycyzm dni minionych i jasny, konsekwentny pogląd na świat, a wspomaganą przez cierpliwość, zachować zimną krew i zrównoważony umysł, z bystrością i przenikliwością analizujący chwilę bieżącą.

Są kłeski przeogromne, są cierpienia straszne, które, niby potwory gigantyczne, przesładują nas na każdym kroku, potęgując okropność przeżywanego momentu.

Lecz należy odróżniać cierpienia moralne od fizycznych — te ostatnie łatwiej przetrzymać i łatwiej jest leczyć.

Cierpienia moralne głębiej wżerają się w duszę ludzką, bardziej krwawiące

rany otwierają, ciężkie do zagojenia, gdyż dla nich jedynym lekarstwem jest Czas przedwieczny; z nieubłaganą systematycznością sypiący ziarna piasku do klepsydry bezkresu dziejowego!

Historja wieków ubiegłych, dzieja cywilizacji uczą nas, że nic wiecznym być nie może, więc to, co spotyka nas dzisiaj — jutro może być udziałem innych, to też nigdy nie powinniśmy upadać pod brzemieniem przemijających cierpień, bólów i kłesk, gdyż wszystko jest do odbudowania mocą ducha ludzkiego.

I to jest właśnie ta siła nasza, potęga całej myślącej ludzkości, że brzemienne w ołowiane, groźne chmury „dziś” musi być zmienione, mocą niezłomnych praw natury na szczęśliwsze „jutro”.

Każda jednostka ludzka, jak również i całe społeczeństwa, im intensywniej pracować będą nad przyswojeniem sobie, urobieniem i spotęgowaniem hartu ducha, mają prawo być tem pewniejszymi, że to szczęśliwsze „jutro” będzie dla nich bliższym.

Zycie nauczyło człowieka wyrabiać topory i pługi i udoskonalać je, zarówno w celu obrony, jak i wskutek wzrastającej z biegiem czasu kultury.

Toż samo życie nauczy nas przyswajając sobie moc ducha i doskonalić go.

Nie powinniśmy zatem w żadnym wypadku posypywać głów popiołem, lub jęczeć i wyrzekać.

Z pogodną twarzą, lecz mocni duchem, idźmy w dal ku świetlanej przyszłości, która z czasem będzie i naszym i całej ludzkości udziałem.

J. Garlikowski.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Z sejmu galicyjskiego.

Po tygodniowej przerwie zebrał się w sobotę sejm galicyjski na dalsze, czwarte z kolei, posiedzenie plenarne. Było to najdłuższe z dotychczasowych posiedzeń, bo trwało prawie — dwie godziny.

Początek posiedzenia wypełniło odczytanie wniosków i petycji Sąd karny w Brzeżanach zażądał wydania pos. Tymoteusza Starucha, sąd w Stanisławowie pos. Winniczuka, sąd w Krakowie pos. Ptaka w dwóch sprawach, w Grybowie pos. Cielucha, w Wiedniu pos. Wład. Czajkowskiego, w Wadowicach pos. Styłę. Sprawy te na wniosek pos. Urbńskiego przekazano komisji prawniczej.

Z kolei odczytano oświadczenie posłów polskich w odpowiedzi na protesty ruskie przeciw prowadzeniu obrad na pierwszym posiedzeniu sejmu, oraz dwa nowe protesty ruskie przeciw obradom na ostatnim posiedzeniu sejmu.

Następnie ukraińiec Skwarko postawił wniosek, aby posiedzenie zamknąć, gdyż sprawa ugody polsko-ruskiej pounęła się znacznie naprzód i klub ukraiński chce mieć możność przedyskutowania tej sprawy. Wniosek o odroczenie nie ma też charakteru demonstracyjnego jak poprzednie wnioski, lecz ściśle rzeczowy. Odroczenie będzie stwierdzeniem mandatu, który jedna i druga t. j. polska i ruska strona dała p. namiestnikowi do pośredniczenia.

W głosowaniu wniosek p. Skwarki odrzucono, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Z chwilą, gdy p. marszałek oznajmił przystąpienie do porządku, ukraińcy rozpoczęli hulaśliwą obstrukcję na zwykłych swych instrumentach.

Nie zwracając żadnej uwagi na tę muzykę, Sejm załatwił szereg spraw, przekazując wnioski i sprawozdania wydziału krajowego odnośnym komisjom.

Przyjęto następnie wnioski komisji szkolnej załatwiającej petycje nauczycieli i ustawę, zezwalającą radzie powiatowej w Ropczycach na zaciągnięcie pożyczki 400.000 koron na budowę dróg — poczem marszałek odroczył posiedzenie do 9 m.

Grupa posłów narodowo-demokratycznych w liczbie ośmiu wystąpiła z lewicy sejmowej, o czym zawiadomiła w drodze pisemnej przewodniczącego dr. Leo, motywując krok swój tem, że grupa ta nie ma swej reprezentacji w rokowańach z rusinami.

Utworzono osobny klub lewicy narodowo-demokratycznej, przewodniczącym wybrano posła Głabińskiego.

Według „Słowa Polskiego” rokowania między polakami a rusinami streszczają się w punktach następujących:

- 1) Obie strony godzą się na 7-miu członków Wydziału krajowego, w tem 2 rusinów, marszałek osmy.
- 2) rusini godzą się na postanowienia co do autonomii kraju, zawarte w projekcie p. Starzyńskiego.
- 3) Rusini godzą się na dotychczasową ordynację do Rad powiatowych tj. na zastępstwo interesów.
- 4) Polacy nie żądają zabezpieczenia specjalnego co do obszarów dworskich, — jak tylko ich prawa — do wykonywania policyj gminnej.
- 5) Po tem ustępiwie polaków rusini oświadczyli, że obniżają żądania co do procentu mandatów na 30 proc., na co polacy oświadczyli, że nie mogą iść poza procent parlamentarny, to jest 24.6 procent.
- 6) Rusini żądają zabezpieczenia mandatów przez państwo narodowy, polacy zaś prosili o zwłokę w tej sprawie aby, po przeprowadzeniu badań cyfrowych, móc się za systemem oświadczyć.

Polacy zaproponowali ostatecznie, aby po ustaleniu zasad wspólnych, odeśłać projekt nie do rządu, lub Wydziału krajowego, lecz do komisji reformy wyborczej.

Polityka antipolska.

Omawiając wyniki ostatnich wyborów „Kölnische Volks Ztg.” zaznaczyła, że wobec znacznego bardzo wzrostu głosów socjalistycznych nie znajdzie się w nowym parlamencie większość, popierająca antipolską politykę.

Wywołało to gwałtowne oburzenie w obozie hakatyjcznym, który dowodzi teraz na wszelkie sposoby, że sprawa polska jest pruską kwestją wewnętrzną, do której nie wolno mieszać się parlamentowi Rzeszy.

Dowodzenie to jest pozbawione słusznej podstawy. Już samo przeprowadzenie paragrafu językowego przekonująco, że i rządowi niemieckiemu w danym razie nie obce są hakatyjne zapędy.

Tego rodzaju zapędem nowa większość parlamentu, złożona z centrum i socjalistów, położyłaby skuteczną tamę.

Austrjacki następca tronu.

Na szpaltach „Neues Wiener Tageblatt” niewymieniony z nazwiska ksiądz katolicki, jak się zdaje wyborne poinformowany, nakreślił wspaniały portret psychologiczny austriacko-węgierskiego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Podajemy go poniżej w streszczeniu obszernem, ponieważ całkowicie zasługuję on na to zarówno z uwagi na osobę sportretowanego, jak i na swoją treść.

„Silna i nieugięta wola, skrytość duchowa, efektyzm w połączeniu z niezamąconym krytycyzmem i darem bezpośredniej obserwacji — oto cechy zasadnicze istoty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Z tego wynikają pewne przymioty i następstwa. Gdy kardynałowi Mazarin przedstawiano nowego urzędnika, zwykły był się pytać: Czy ten człowiek ma szczęście? Arcyksiążę następca tronu ma szczęście, ponieważ jego osobistość wydatna i jego oparcie się duchowo moralne na osobistościach XV stulecia zyskuje mu — wielu nieprzyjaciół. Pewnego razu Juliusz Claretie wygłosił zdanie głębokie i malownicze: „Kto chce się dostać w górę, ten musi mieć wielu nieprzyjaciół”. O rzekomy paradoks znajduje potwierdzenie na każdej kartce historii powszechnej.”

„Następca tronu nie lekceważy sobie wartości pieniędzy. Pieniądz daje nadzieję zwycięstwa, daje energię, zaufanie w zdolności własne, pewny sposób występowania na zewnątrz i odwagę śmiałej inicjatywy. Człowiek bogaty ślępa inaczej, aniżeli biedny. Bogaty czuje swoją moc.”

„O następcy tronu puszcza się w obieg dużo legend. Mówią, że jest ślepo oddany Rzymowi, jezuitom i stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu. Dzieciństwo jest on nieruchomym na zewnątrz, samodzielnym indywidualnym aż do oryginalności, idzie za popędem swojego gorąco bijącego serca i w wnętrzu swego ducha obserwuje bezpośrednio wszystkie wypadki. Można powiedzieć z całą pewnością, że nie dąży on do uprawiania polityki, która popierałaby tylko jedną klasę, polityki wyznaniowej, polityki zaręcznej i partyjnej.

„Taksamo jego przyjaźń z Wilhelmem II dawała powody do rozmaitych komentarzy. Który z nich ma więcej wpływu na „drugiego” Hohenzollern jest uczuciowym, wszechstronnym i wyposażonym w bogatą wyobraźnię. Habsburg myśli o korzyściach politycznych i pragnie zapewnić sobie powodzenie. Wiedzą, czego chce, i chce tego, o czym wie. Kto pragnie ocenić bezstronnie następcę tronu, ten musi starać się o zbadanie rzeczy, już przez niego zrobionych, i zdanie sobie z nich sprawy.”

„Po ostatnich manewrach wojskowych pewien szczerzy atakier wojskowy powiedział mi:

„Moja opinia odpowiada zapatrzywaniu wszystkich obcych oficerów: W armij widnieje siła, sprężystość, wytrzymałość, dyscyplina.”

Widzi się w niej bezstronność, zamalgamowanie ras, dokładną znajomość terenu. Tej armii brakuje tylko znaczniejszej liczby żołnierzy i obfitszego wy-

pełnienia szeregów. Na szczególniejszą uwagę zasługują wielkie zaufanie wielu oficerów wyspich do Franciszka Ferdynanda i wzajemne stosunki przyjaźne.”

„Wyrobiona indywidualność następcy tronu wyjaśnia też dostatecznie, dlaczego jest on tak niezawisły i dlaczego jest on tak niezawisły i dlaczego tę niezawisłość objawia na każdym kroku. Jest eklektykiem w każdej dziedzinie, a więc ludzi i potęgę bierze wszędzie, gdzie ich tylko może znaleźć. Nikt nie wywiera na niego wpływu, a już jak najmniej jego spowiednik.

Jeżeli chce coś napisać, zwykły na podobieństwo Leona XIII polecać, aby mu przedłożono szkic odpowiedni. Stałe przecież zatrzymuje własny koncept. Oni! skrzył się przedemną pewien pisarz:

„Następca tronu prosił mnie o artykuł; gdy artykuł ukazał się w druku, nie było tam ani jednego mojego zdania.”

Ta obserwacja bezpośrednia i samodzielna, oraz przyzwyczajenie osobistej interwencji celem osiągnięcia powziętego zamiaru rozwinęły w nim zmysł krytyczny, który wyrobił w nim znawstwo ludzi. Ową samodzielność zachował także w dziedzinie religijnej. Jest pobożny i lubi rozmawiać z duchownymi. Będzie „Katholikos'em”, będzie opiekunem religii, lecz nie będzie monarchą tylko jednego wyznania. Uważa się bowiem i działa jako człowiek całoci i człowiek pokoju.”

Nie wiemy, pisze z tego powodu „Słowo Polskie”, kto się ukrywa pod maską owego księdza katolickiego, nie wiemy nawet, czy jest to istotnie ksiądz katolicki. Ale w każdym razie musi to być człowiek, posiadający olbrzymie stosunki, człowiek, który bardzo dużo wie i doskonale umie obserwować, człowiek, zdolny nadto ubrać swoje spostrzeżenia w formę ściłą i jasną.

Ze następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand posiada silną, wprost żelazną wolę, dowodu na to dostarczyły dwie sprawy: jego choroba i jego małżeństwo.

Następca tronu przed laty z górą dwudziestu groziły początki choroby piersiowej. Zdawszy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, następca tronu umiał konsekwentnie prowadzić taki tryb życia, że ostatecznie pokonał zarodki słabości. Historia małżeństwa z hrabianką Chotek, wykazuje na każdej kartce niezwykle silną wolę. Już ten jeden przymiot, gdy jest dobrze pokierowany, robi z monarchy doskonałego włodarza państwa.

Kursy

dla maszynistów prowincjonalnych, obsługujących elektrownie.

Przed miesiącem Zarząd Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, rozstał do cukrowni, kopalni i wogóle większych przedsiębiorstw, wyposażonych we własne elektrownie, odezwę okólnikową, którą zapowiedziano na marzec r. b. „Kurs dla maszynistów obsługujących elektrownie”. Odezwa ta, wspólnie przerosła zarządy fabryk, o powiadomienie, czy wysła swych pracowników na Kurs i czy zechcą przyczynie się do ich organizacji, chociażby drobną pomocą pieniężną.

Gdy po miesięcznym oczekiwaniu na odpowiedź, jedna tylko fabryka zapowiedziała wysłanie swego pracownika, a ponadto drugie zgłoszenie, było następstwem publikacji w gazetach, — przeto Zarząd Muzeum znalazł się w niemałej trosce, czy znajdzie się dostateczna liczba słuchaczy, (potrzeba kilkudziesięciu), dla których Kurs należałoby zorganizować.

W takich warunkach, Zarząd Muzeum zwraca się do Zarządów fabryk, za pośrednictwem naszego pisma, z prośbą aby zechciały przed dniem 20 lutego r. b. zakomunikować zgłoszenia o swych pracownikach, przybyć mających na Kurs, aby mógł się zorientować i zawczasu ogłosić, czy Kurs będzie prowadzony lub nie.

Zgłoszenia należy adresować — Warszawa — Krakowskie Przedmieście 66 — Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Wiadomości ogólne.

○ **Kary cielesne.** Główny naczelnik więzień rozstał cyrkularz, w którym między innymi o karach cielesnych tak się wyraża:

„Kary cielesne są stosowane w wypadkach specjalnie ciężkich wykroczeń przeciw dyscyplinie więziennej, przy czem należy brać pod uwagę nie ciężar winy, lecz osobiste przymioty, więźnia stopień wykształcenia, rozwój umysłowy stopień wrażliwości, przynależność do tej lub innej klasy ludności, poprzednie postępowanie...”

○ **Chelmskie bractwo prawosławne** zwróciło się do głównego zarządu urządzania gruntów z prośbą o wyznaczenie jemu i przyszłemu rosyjskiemu Towarzystwu rolniczemu zasilków pieniężnych na urządzenie w różnych miejscowościach Chelmszczyzny wystaw i pokazów rolniczych.

Bractwo nadmienią, że urządzana obecnie przez towarzystwa rolnicze polskie wystawy posiadają narodowo-polityczny charakter i dlatego należy urządzać wystawy i pokazy w duchu rosyjskim.

○ **Szkoty medyczne.** Rada medyczna, rozważywszy kwestię, ile lat młodzież ucząca się w szkołach medycznych różnych typów może pozostawać w tej samej klasie, wyznaczyła ostateczny termin dwuletni.

Ze świata.

□ **Smierć Hermana Banga.** Znany pisarz duński, Herman Bang, zmarł nagle w pociągu, w drodze do San-Francisco, niedaleko stacji Osden w stanie Utah.

Niektóre z jego mistrzowskich powieści znane są polskim czytelnikom („Biały dom”).

Bang urodził się na wyspie Alsen, zmarł w 54-ym roku życia. Znany był jako dziennikarz, dramaturg i powieściopisarz.

Miewał odczyty w Berlinie, Paryżu, Kopenhadze i w miastach amerykańskich. Kiedyś napisał w Niemczech ostrą artykul o rodzinie Wilhelma II przez długi czas nie wolno mu było przebywać w Niemczech. W ostatnich czasach dopiero zakaz zniesiono.

□ **Aby handel szedł.** Policja krakowska zaareztowała 12-letniego Wład. Mądralę za kradzież kotów licznym właścicielom. Koty te sprzedawał chłopiec sklepikarzom, którym dokuczała plaga myszy, albo też wynajmował na określony czas za odpowiednią zapłatę.

A nazywał się Mądrala...

□ **Polak wodzem wojsk włoskich.** Nie każdemu zapewne wiadomo, że kilkadziesiąt lat temu, polak sprawował naczelné dowództwo nad wojskami włoskimi: Wojciech Chrzanowski. W młodym wieku odbył pod ks. Józefem kampanie r. 1812 i 1813. Wstąpiwszy później do wojska rosyjskiego w stopniu kapitana, brał udział w wojnie tureckiej i odznaczył się pod Warną w r. 1829, ale skoro w następnym roku wybuchnęła rewolucja w Polsce, stanął pod chorągwią z białym orłem, został szefem sztabu głównego i walczył mężnie z rosjanami. Po upadku rewolucji, zamieszkał w Paryżu. Powołany w r. 1849 na reorganizatora armii sardyńskiej, w wojnie prowadzonej przez króla Karola-Alberta z Austrią, objął naczelné dowództwo, okazał się jednak lichym wodzem; kampanja trwała tylko pięć dni i zakończyła się wielką klęską wołchów pod Nuvarą. Nieszcześnie wynik bitwy przypisywano Chrzanowskiemu. Generał nie przyjął należącego mu się żołdu i wyjechał do Ameryki, gdzie umarł roku 1861.

□ **Muzeum narodowe na Wawelu.** Sejm galicyjski na posiedzeniu postanowił wydzierżawić gminie miasta Krakowa na lat 50 budynek szpitalny na Wawelu na pomieszczenie w nim części Muzeum Narodowego i archiwum dawnych aktów Krakowa.

□ **Zakazane książki.** Kongregacja Indeksu zakazała czytania 8-iu nowych książek. Są to dzieła pisane po włosku, francusku, hiszpańsku i angielsku, a między innymi: „Historja starożytna Kościoła”.

Z LITWY I RUSI.

X Konfiskata. Skonfiskowano w Wilnie odezwę o szkodliwości alkoholu, wydaną przez litewskie i kowieńskie towarzystwo przeciwalkoholiczne za umieszczenie na niej rysunku zatytułowanego „Jego cesarska moc alkohol” (Jego wielczestwo alkohol).

Nałożono również areszt na wydaną w Wilnie broszurę „Głos Stariny”.

X Zjazd misjonarski. Rozpoczął w Kijowie obrady zjazd misjonarski i pod przewodnictwem metropolity Flawjana w sprawie rozwoju sekciarstwa i walki z katolicyzmem. Obrady trwać będą przy drzwiach zamkniętych.

X Echo demonstracji antiaustrjackich w Kijowie. Komisarz cyrkułu Pałacowego w Kijowie, Kornienko, który z urzędu pociągał studenta związkowca Golubiewa do odpowiedzialności sądowej za demonstrację przed konsulatem austriackim, niezadowolony z wyroku uniewinniającego, sprawę przeniósł do instancji wyższej.

X Aresztowanie szpiega. W twierdzy kijowskiej, jak donosi „Riecz”, osadzono aresztowanego na kolejach Południowo-Zachodnich nieznanego człowieka w cniwi, kiedy chciał ofotografować most kolejowy na Bugu, niedaleko stacji Gulewań.

Nieznanony odmówił wyjaśnienia swego nazwiska i wogóle udzielenia jakichkolwiek zeznań. Zachodzi przypuszczenie, że jest to szpieg austriacki.

X Wilk na cmentarzu. Na cmentarzu po-Bernardyńskim w Wilnie żona cmentarnika, zmiatając śnieg ze ścieżek, została przestraszona przez wilka, który, wysuwając się z poza pomników, począł szczyrzyć zęby.

Na krzyk kobiety zbiegła się służba cmentarna i niezwykłego gościa osaczono ze wszystkich stron. Po długiej i wyczerpującej walce wilczysko zastał schwytany i osadzony przy mieszkaniu cmentarnika.

Uwięziony miewa dużo odwiedzających. Prawdopodobnie oswobodzi „nieboraka” jego właściciel bowiem łafucuch na szyi wilka świadczy o tem, że wilk „pana” mieć musiał.

Wiadomości krajowe.

+ Wielka Wystawa. W Parku Agrykola w Warszawie urządzona będzie przez warszawskie Koło sportowe wielka Wystawa Sportowo-Przemysłowa, z udziałem ekspozycji zagranicznych i trwać będzie przez maj i czerwiec 1912 roku.

Uwaga jaknajszerszych kół publiczności obudzoną i poruszoną zostanie przez odpowiednio obnysioną propagandę prasową i ogłoszeniową.

Srodkami niezawodnymi w kierunku powiększenia frekwencji będą:

1) malowniczy, zwłaszcza w danej porze roku, teren Wystawy, oraz

2) zabawy, corsa, popisy sportowe, konkursy i t. p., umożliwione dzięki szczęśliwemu połączeniu w programie Wystawy przemysłu ze sportem.

Wreszcie zainteresowanie samą Wystawą będzie dziełem ubocznych, lecz silnych i skutecznych środków, jak: dekoratywność, efekty świetlne, etc., co stwierdziła już praktyka zagranicy.

Komitet Wystawy Sportowo-przemysłowej (Warszawa, Królewska 10, Telefon 29-93) przesyła na pierwsze żądanie wszelkie materiały i warunki, dotyczące Wystawy.

+ Marjawita w „Nowo Wremia”. Duchowny marjawicki, Próchniewski, drukuje w „Nowoje Wr.” list, w którym usiłuje oświecić ostatnie zajścia wśród marjawitów Łódzkich i znaną agitację przeciwko biskupowi Kowalskiemu.

Autor przypisuje całą historię intrygom wrogów marjawityzmu. Głównie tu zawiniło — pisze Próchniewski — duchowieństwo katolickie, co się zaś tyczy niemiernego zamachu na życie Kowalskiego, to tego zupełnie nie było.

+ Zamknięcie księgarni. Ż Radomia donoszą: Księgarz tutejszy, p. Edward Suchański, miał zwyczaj przystrajania na dzień świąteczny okna wystawowego księgarni swojej w sposób następujący: w pewną niedzielę była apoteoza Chopina, w inne święto — Marii Konopnickiej. W dniu 2 b. m. znalazła się w oknie wystawowym apoteoza Napoleona, którego portret uwieczniono wieńcem laurowym, z boku zawieszono reprodukcje dzieł Wereszczagina z roku 1812 na kartach pocztowych; głębi wityrny zajmowały dzieła, mające za temat rok 1812 na tie 2 flag. W dniu 3 b. m. w nocy zandermerja z policją dokonały rewizji w księgarni, a potem w prywat-

nem mieszkaniu właściciela, wreszcie księgarnię zamknięto i opieczetowano.

+ Sprawa adwokata. Z Petersburga doniesiono, że sprawę adwokata Patka znów odroczone. Przyczyną tego jest okoliczność, iż sprawa adw. Patka jest niezmiernie ważna i zasadnicza, gdyż po raz pierwszy wysunęła kwestję tajemnicy zawodej adwokata i dlatego Senat zbiera szczegółowe dane o sprawie tajemnicy zawodej nie tylko w literaturze prawniczej rosyjskiej, lecz i w całej literaturze zagranicznej. Jak wiadomo, adw. Patkowi, jednemu z najświetniejszych obrońców warszawskich Izba sądowa warszaw. zabroniła praktyki.

+ Samobójstwo starca. Na jednym z drzew otaczających dwór „na Mikołaju” w Wadowicach powiesił się w tych dniach siedemdziesięcio kilkoletni woźnica dworski, Błażej Wierzbicki.

Powodem tragicznego zgonu starca miało być podobno wydalenie go ze służby, czem, staruszek, któremu już trudno znaleźć było pracę uczuł się tak dotkniętym, że odebrał sobie życie przed oknami dworskimi.

Z Sali Obrad.

Stow. wzajemnej pomocy odlewników m. Łodzi.

Dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 11 rano w sali Millera przy ul. Mikołajewskiej nr. 40 odbyło się posiedzenie ogólne członków Stow.

Posiedzenie zagał prezes p. Karol Reke. Na przewodniczącego wybrano p. Feliksa Dąbrowskiego, który na asesorów zaprosił p. Karola Hekerta i Jana Gołębiewskiego, a na sekretarza p. Jana Rylnkowskiego.

Po obliczeniu przychodu i rozchodu, postanowiono przez ogólne zebranie podnieść z kasy rb. 100 na wypłatę wsparć tygodniowych dla inwalidów i postanowiono sumę tę pokrywać przez powiększenie członkowskich opłat, jak również z dochodów otrzymanych z przyszłych balów i zabaw, które specjalnie na ten cel będą urządzone.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Na prezesa wybrano ku ogólnemu zadowoleniu p. Teodora Blumberga, na skarbnika p. Karola Arnda, na wiceprezesa p. Franciszka Cesarza, na se-

kretarza p. Józefa Krzanowskiego. Po-dział reszty mandatów, z powodu spóźnionej godziny, odłożono do następnego posiedzenia zarządu.

Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem p. Teodora Blumberga.

Po przyjęciu członkowskich opłat przez skarbnika p. K. Arnda, przystąpiono do rozdzielenia pozostałych mandatów w następującym porządku.

Dyrektorem niestających dochodów mianowano p. Władysława Cibańskiego, pomocnikiem skarbnika p. Feliksa Kwiatkowskiego, — gospodarzem p. Antoniego Krajewskiego i jego zastępcą p. Wacława Ałaszewskiego, — zawiadującego dramatycznym kółkiem p. Walentego Bakalarskiego, jego pomocnikiem p. Stanisława Jeske, członkiem zarządu zaś p. Gustawa Lindnera, Juliusza Kaczorkiewicza, Aleksandra Szelałowski, Stanisława Maja i Stanisława Wojcika.

Do komitetu dochodów niestających powołano p.p. Emila Kumera, Karola Hekerta, Teofila Arnda, Antoniego Kaczorkiewicza, i Stefana Kłodeckiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano p.p. Adama Jabłońskiego, Frydrycha, Hajdrycha Franciszka Dynowskiego i Tomasz Pietryńskiego.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą w piątki; pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 9-go bieżącego miesiąca w piątek.

Z cechu fryzjerów.

W poniedziałek o godzinie 8 wieczorem w lokalu towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Rynku pod nr. 4, odbyło się zebranie członków cechu fryzjerskiego w Łodzi. Zebrało się około 50 osób.

Na przewodniczącego powołano starszego cechu p. Borkowskiego sekretarzem zaś był p. St. Loga. Przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z ostatniego ogólnego zebrania, które obecni jednogłośnie zatwierdzili.

Następnie komisja rewizyjna w osobach pp. Skupińskiego, Kasznickiego i Brauera, przedstawiła zgromadzonemu sprawozdanie kasowe, za 1911 rok, podług którego stan kasy przedstawia się jak następuje:

Pozostało z roku 1910—1747 rb. 35 kop., wpłacono w 1911 r.—608 rb. 65 kop., rozchód 461 rb. 85 kop. Pozostało na rok 1912—1894 rb. 15 kop.

Następnie przystąpiono do wpisywania na majstrów i czeladników. W poczet majstrów przyjęto członków cechu pp.

23)

AUGUST STRINDBERG

Rosjanie na wygnaniu.

Powieść.

Po wspaniałej i kosztownej uczcie, gdyśmy siedzieli obok stołu przy ożywionej rozmowie... ja właśnie rozmawiałem z dwoma najzacieklejszymi wrogami na temat emancypacji, podziwiałem ich zdania i zgadzając się na ich poglądy... podniósł redaktor „Woli”, znasz go, nasz dziedziczny nieprzyjaciel, punar do góry, zwracając się do obecnych z życzeniem, by mnie raczyli przyjąć serdecznie do swego szlachetnego koła. Mówił wprost z zapalem o moim talencie — zawsze o talentcie! — nie wspomniawszy ani słówkiem o „Znanych rzeczach”. Wszyscy siedzieli jak na szpilkach bojąc się by nie zaszło coś nieprzyjemnego; może powstanie ktoś i zedrze całą tę maskę. Lecz nie nie zaszło. Słowa mówcy podziwiałem na mnie uspokajająco; cieszyłem się słysząc z ust wroga tego rodzaju ludzkie i szlachetne słowa uznania, — wprost wstydzilem się siebie samego za moją niesłuszną do niego nienawiść... Słowem, żalowałem mego postępowania. Słyszysz Hanka, żalowałem.

Gdy mowa zbliżała się do końca i wszyscy wzniesli szklance do toastu — Tak jest, wszyscy! — podniosłem wzruszony ja swoja, — rozpromieniony radością i uciechą, że

przecież ludzie lepsi są, aniżeli ich sądziłem — w tem spojrzalem w kąć sali i dostrzegłem kilka ciemnych postaci; dostrzegłem dwoje palących się od żaru ocz utkwionych we mnie! Był to Iwan, malarz. Uśmiechał się wzgardliwie, pełen pożałowania dla mnie! Nieotrzymałem pozycji — zawahałem się, podziękowałem krótko i dosadnie za toast, czując ogarniający mnie tetryzm.

Niedługo potem, gdy odwiedziłem klub po raz drugi, przyjęto mnie daleko serdeczniej aniżeli pierwszym razem. Widziałem jak najzacieplej wrogowie ściskali się, redaktorowie skrajnych, przeciwnych sobie pism siedzieli obok siebie jak przyjaciele i rozprawiali o palących kwestjach życia z całą dobrodusnością i spokojem; artyści, którzy wygwizdywali się w pismach wczoraj — dziś, trzymając się za ręce śpiewali razem, pili razem i całowali się do późnej nocy. Cóż było tego przyczyną? Czy to można nazwać ospałością tego charakteru? Nie w tych właśnie chwilach jawił się ów naturalny człowiek, czując że walka na chwilę uciechła: Czy nie mylił się Nie, w tych chwilach przyjacielskich mówili sobie prawdę wyprawiali otwarcie swą wiarę, — mówili tak, jak myśleli. Cieszyli się jak ja, że mogli być choć na chwilę ludzmi, choćby tymi płaskimi pełnymi małostkowości; lecz mimo to byli ludźmi, gdyż tu nie było publiczności, tej nieświadomej masy, którą wodzą za nos jak się im podoba, gdy się nadarzy pierwsza lepsza sposobność. Uśmiechali się do siebie jak augurowie rzymscy, że nareszcie mogli zdjąć z siebie habit; mimo to, było w tem dużo prostoty. Wiedzieli dobrze o tem, iż ze światem znów przyjdzie im wdziać habit i odegrać

role dzikich zwierząt. Na zakończenie chwyciłem szklanicę i chciałem coś rzec; czułem jednak, że serce moje wezbrane niepozwala mi mówić; W chwili gdy ja miałem podnieść i wychylić na cześć obecnych, chwyciła jakaś silna dłoń za ramię, objęła szklanicę i szepnęła kilka słów do ucha:

— Strzeż się Pawle Petrowiczu! Używaj, ale strzeż się! Słuchaj, lecz nie mów! Jesteś człowiekiem przejściowym, — winienes być pomostem dla tych, którzy przyjdą po tobie, a nie utwierdzać reakcji! Hartuj swe serce Petrowiczu, bo przyjdzie czas gdy musiał pograżyć się w samotność i nienawidzić — gdyż ten, który tak kocha jak ty, musi stokroć bardziej nienawidzić pałać aniżeli inni!

Był to właśnie Iwan, któremu przydałszy przydomek „straszego”.

— Dlaczego muszę nienawidzić? — zapytałem ze współczuciem.

— Kto chce ukechać prawdę, musi znienawidzić kłamstwo! odrzekł Iwan.

— Jakte?, przecież ci ludzie teraz nie kłamią, — odrzekłem.

— Teraz nie, Pawle, teraz mówią prawdę ową codzienną, nawet godną miłości! Lecz jutro, gdy ci znikną z oczu, staną się najobrzydliwsiymi kłamcami!

— Jutro, — pomyślałem. Dlaczegoż jutro staną się kłamcami, Iwanie? Jaka przyczyna tego?

(C. d. n.)

Cichowiczowa po stracie męża, który przed kilku laty zginął tragiczną śmiercią, środki na utrzymanie swoje i córki zdobywała własną pracą.

Niedawno dopiero ciężki ten obowiązek przejęła od niej, wyrosła na urodziwą pannę, Reginka.

I pomimo skromnego bytowania, zarówno matka, jak i córka czuły się szczęśliwymi.

Matka patrzyła w córkę jak w obrazek, córka zaś, wywiązując się dzielnie ze swych obowiązków względem rodzicielki, była z tego dumna, jak się zdawało, z położenia swego zadowolona i zupełnie. Ale demon-burzyciel szczęścia rodzinnego, najniespodziewaniej dwie te istoty rozdzielił.

Oto co się stało.

Przed kilku dniami przybył z Warszawy do Zgierza daleki krewny Cichowiczowej, Jan Rogoziński, lat 22, kawaler i zamieszkał u starszego brata swego, Andrzeja Rogozińskiego, zamieszkałego przy ul. Zakręt.

Zaraz pierwszego dnia swego pobytu w Zgierzu, młody Rogoziński zaczął bywać u Cichowiczowej otaczając ładną kuzyneczkę niezwykłymi względami. Dziewczyna, ujęta widocznie gładką powierzchownością i wymową „kuzyna” wszystkie te grzeczności przyjmowała życzliwie.

Tylko matka, jakby w przeczuciu nieszczęścia, nie spuszczała ani na chwilę oka z córki, często zwracała uwagę jej i adoratorowi, dla czego mówią szepsem.

— Ciociu! — Czy to do kuzynki nie wolno mówić szepsem — odpowiadał wtedy Rogoziński.

Tak upłynęło dni kilka.

Onegdaj, około godziny 3 po poł. młodzi, uspiwszy czujność matki, wyszli z domu.

Po pewnej chwili C., spostrzegłszy nieobecność córki w domu, zaniepokojona, rozpoczęła natychmiast poszukiwania. Przedewszystkiem udała się do Andrzeja Rogozińskiego na ul. Zakręt, w nadziei, że tam znajdzie córkę.

Niestety, nie było jej tam. Brat „uprzejmego” kuzynka, na błagalne prośby C. odpowiedział, że nie ma pojęcia dokąd brat uciekł z Reginą.

Dopiero jedna ze znajomych tego ostatniego powiedziała strapiionej matce, że ów miły kuzynek uwioził jej córkę do Warszawy, gdzie podobno utrzymuje dom publiczny na przedmieściu Wola przy ul. Karolkowej pod nr. 5.

Przerażona taką straszną wieścią C. zwróciła się z prośbą o pomoc do policji, która natychmiast wdrożyła w tę sprawę energiczne śledztwo, pociągając do niego przedewszystkiem Andrzeja Rogozińskiego, oraz ową znajomą C., która twierdzi, iż młodzi pojechali do Warszawy. Jednocześnie o całym zajściu zawiadomiono telegraficznie naczelnika wolskiego oddziału warszawskiej straży podmiejskiej.

Odpowiedzi na depeszę dotychczas nie otrzymano.

Badany na śledztwie Andrzej Rogoziński twierdzi uporczywie, że o planach brata swego nic nie wiedział.

Sprawa ta wywołała w Zgierzu wielką sensację. (x)

Aresztowanie prowokatora.

Aresztowanie pułkownika Kulabki jest w związku z aresztowaniem niedawno temu w Kijowie z rozporządzenia departamentu policji dawno poszukiwanego ekspropriatora Franciszka Pawlaka, dobrze znanego w Warszawie.

Ciekawy jest epizod życiowy owego Pawlaka. Był on konfidentem w Warszawie i w tym właśnie czasie zorganizował bandę ze znanych złodzieiów: Gutowskiego i Sankowskiego oraz prostytutki Zwierzyńskiej. Banda ta na ulicach i po fabrykach zaczęła robotników i innych mieszkańców Warszawy a oświadczać, że są boiowcami, zgalała pieniądze na cele partyjne, w razie zaś odmowy, Pawlak wyjawiał opornych policji jako rewolucjonistów.

Pewnego razu Pawlak, Gutowski, Sankowski i Drewniewicz ucharakteryzowali się i przebrawszy za policjantów dokonali podczas jednej nocy 14 rabunków i zbieżności. Komisarz S. w celu n. Warszawy Zaskarżko, w imieniu posko-

dowanych sporządził szereg protokółów.

W znanych wspomnieniach Bakaj poświęca wiele miejsca Pawlakowi.

Posyłany był z oddziałami policji na poszukiwanie i aresztowanie rewolucjonistów. Pawlak strzelał do przechodniów, a wynikiem tego było, że padali zabieli lub ranni spokojni mieszkańcy.

Pawlak tłumaczył do postępowanie zamachami, które zmyślał.

Po wykryciu tych nadużyć, Pawlak uciekł z Warszawy i zaciągnął się do służby u Kulabki.

W Kijowie powtórzyło się to samo, co w Warszawie, a po sprawdzeniu że sprawcą owych okropności był Pawlak, aresztowano go.

Kolej warsz.-wiedeńska.

W ostatnich dniach w niektórych pismach ukazały się wiadomości, że zarząd kolei warsz.-wiedeńskiej nie będzie czekał terminu dwuletniego, lecz już wkrótce obsadzi część posad osobami pochodzenia rosyjskiego. W kwestji tej z miarodajnego źródła „Goniec” otrzymał informacje, iż wiadomość ta nie jest ścisła.

Zarząd kolei do tej pory sprawą podobną nie zajmował się wcale, lecz ministerium komunikacji, w myśl obowiązującej na kolejach skarbowych ustawy, samo od siebie opracowywa memoriał, wskazujący, jakie posady wyższe i niższe obowiązkowo mogą zajmować tylko osoby pochodzenia rosyjskiego.

Naturalnie, że dyrekcja kolei będzie zmuszona zastosować się do tych wskazań bezwzględnie, co naturalnie nie przeszkodzi jej samej czynić i inne zmiany w personelu według własnego uznania.

Dzisiaj jeszcze nic stanowczego orzec nie można, w jakim stopniu zmiany wprowadzone będą. Dyrekcja poleciła zebranie danych o wszystkich pracownikach kolejowych co do lat wieku, lat służby, wykształcenia i t. p.

Materiał ten posłuży zarządowi kolei do zorientowania się, kogo usuwać zaraz, kogo później.

Ze zmiany nastąpią, o tem wątpić nie powinniśmy, gdyż ministerjum komunikacji wcale nie ukrywa swych zamiarów, aby na rządowej kolei warszawsko-wiedeńskiej etat urzędników rosjan był nie mniejszy nad 50 proc. ogółu pracowników, zmiany jednak w personelu, biorąc pod uwagę sprawność ruchu, nie dadzą się przeprowadzić w ciągu kilku miesięcy.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Z komisji pojednawczej.

Petersburg, 6-go lutego. W komisji pojednawczej co do pierwszego artykułu zasadniczego w projekcie prawa o przechodzeniu z jednej wiary na drugą zgoda nie nastąpiła.

Komisja interpelacyjna.

Petersburg, 6-go lutego. Komisja interpelacyjna przyjęła interpelację w sprawie nieprzebiegnięcia odpowiednich środków przez administrację i policję podczas wędrowki Ilijodora po miastach nadwołżańskich i wynikłych stąd rozruchów; odrzuciła interpelację w sprawie wydalenia przez naczelnika miasta Moskwy przedstawicieli niektórych związków zawodowych i robotników, oraz aresztowania 12 delegatów robotniczych na zjeździe lekarzy fabrycznych.

Revolucja w Chinach.

Berlin, 6 lutego. — Arnel Kornberg i Saka, firma wywozowa, prowadząca interesy z Chinami, zaomunikowała korespondentowi Petersb. Agen. Telegr. że zawarła z rządem chińskim układ, co do pożyczki 6 milionów marek na 5 proc. w celu użycia nastawia na rynek Pekinu, Tientsinu i w innych kołach finansowych.

Korespondent dowiedział się jednak, że wymieniona firma w danym wypadku użyta została za szyld przez austriackie instytucje kredytowe, które chcą płatwić dostawę broni i zapasów

wojennych fabrykom austriackim Skoda w Pilźnie, mającym swoje przedstawicielstwo w Pekinie i tym sposobem przełamać monopol firmy Krupy.

Posel i redaktor pod sądem.

Odesa, 6-go lutego. Członek Dumy państwowej Nikolskij i redaktor „Odeskija Nowosti” Sokołowski, pociągnięci zostali do odpowiedzialności z art. 1084 ustawy o kar., za artykuł o rządach w więzieniach rosyjskich.

Wojna włosko-turecka.

Rzym, 6 lutego. — Przybył tu Caneva.

Agencja „Stefani” donosi, że wbrew wiadomościom gazet, że okręty włoskie ostrzeliwały Chodęde, dowodzący flotą na morzu Czerwonem komunikuje, że nie było tam żadnego bombardowania.

Rzym, 7 lutego. — Opinia publiczna zdradza coraz większe niezadowolenie, z powodu tak długiej wojny, która nie doprowadziła dotąd do żadnego stanowczego rezultatu, a nawet chwilami z rezultatem wprost niepomysłnym. W kołach parlamentarnych wzrasta opozycja przeciw Giolittiemu i jego gabinetowi. Również i powrót do Rzymu głównodowodzącego, gen. Canevy, budzący podejrzenie, że jest to proste odwołanie go ze stanowiska, szerzy niepokój i sprawia wrzenie bardzo niekorzystne. Wobec tego oczekiwać należy burzliwych posiedzeń parlamentu.

Samobójstwo b. gubernatora.

Tebryz, 6 lutego. — Były gubernator Ziaud-doule, znany ze swego oszczerstwa na wojsko rosyjskie i lekceważenia sprawy napadu fidaów dzisiejszej nocy popełnił samobójstwo w konsulacie angielskim, gdzie się ukrył.

Aresztowanie.

London, 6 lutego. — Skutkiem próby konsula angielskiego w Nowym Jorku aresztowano w Limington podróżnego ze statku „Cameronja”, kapitana Arrencour, podejrzanego o kradzież brylantów. Aresztowany w czasie podróży podawał się za rosyjskiego oficera gwardji i ma być wydany władzom angielskim.

Telegramy własne

„Nowego Kur. Łódzki.”

Wiedeń, 7 lutego. — Dziś rano przybył tu wielki książę Andrzej Włodzimierzowicz.

Wybory do Sejmu bawarskiego.

Monachjum, 7 lutego. Ostateczny wynik wyborów 163 posłów do Sejmu jest następujący: Wybrano 87 z centrum (+ 2, — 13), 35 liberałów i członków niem. związku chłopskiego (+ 13, — 2), 30 soc. dem. (+ 9), 4 członków bawarskiego Związku chłopskiego (+ 3, — 2), 7 związek rolników (+ 2, — 12).

Monachjum, 7 lutego. Gabinet podał się do dymisji, którą przyspieszył wynik wczorajszych wyborów do Sejmu bawarskiego. Blok konserwatywno-centrowy wyszedł z tych wyborów znacznie osłabiony.

W dawnym Sejmie miał ten blok na 163 posłów, 118 głosów (98 centrowców i 20 konserwatystów).

Przy wczorajszych zaś wyborach centrum zdobyło 87 mandatów, a konserwatyści 7 mandatów. Blok ma zatem większość lecz bardzo osłaboną.

Socjaliści natomiast zdobyli wczoraj 30, a liberali 39 mandatów.

Obstrukcja w Sejmie morawskim.

Berno, 7 (2) — W Sejmie tutejszym wybuchła obstrukcja socjalistów przeciw nowemu regulaminowi dla służb. Przypuszczają, że sejm będzie z tego powodu w najbliższych dniach odroczone.

Abdul Hamid chory.

Saloniki, 7 lutego. — Były sułtan Abdul Hamid jest od kilku dni cierpiący, zapewniają jednak, że nie ma powodów do obaw.

Porozumienie Niemiec z Anglią.

Berlin, 7 lutego. — „Voss. Ztg.” donosi, że między Niemcami a Anglią toczą się bardzo ważne rokowania, których rezultat będzie nadzwyczajnym wypadkiem w polityce światowej.

Przygotowuje się ogólne porozumienie.

Pożar teatru.

Berlin, 7-go lutego. Z Detmold donoszą, że wczoraj wieczorem wybuchł w tamtejszym teatrze w czasie przedstawienia sztuki Sudermanna: „Zebrał z Syrakuz” pożar. W kilku minut stanął cały teatr w płomieniach. Mimo, że panika była ogromna, ludność opuścił teatr bez wypadku. Teatr zgorzał do szczytu.

Zbrodnia w hotelu.

Kraków, 7-go lutego. W hotelu drugorzędym, przy ul. Kopernika, w Krakowie, zamordowano 3-letnią dziewczynkę, z którą zamieszkała w sobotę przybyła z Sosnowca kobieta, jakoby Apolonja Hrobotowa.

Zwłoki dziecka znaleziono już po wyjeździe nieznanym, w piecu. Dziewczynka uduszona była sznurkiem. Istnieje przypuszczenie, że zbrodniarka była narzędziem, oraz że przywiozła dziecko za granicę aby je zabić.

Konferencja u cesarza.

Wiedeń, 7 lutego. — Dziś odbywają się w dalszym ciągu narady, pod przewodnictwem cesarza.

Wczorajsze narady trwały 3 godziny. Uczestnicy ich zapewniają, że cesarz przez cały czas przewodniczył i brał udział w dyskusji. Cesarz ma się zupełnie dobrze.

Rozmaitości.

□ Sprzedaż diamentu „Hope”. Z Nowego Jorku donoszą, że bogacz amerykański, Edward Maclean, nabył słynny diament „Hope” za 226,250 dolarów. Słynny ten diament, ważący 44 jedną czwartą karata, należał niegdyś do francuskich królów koronnych. Przywiązana jest do niego legenda, że każdemu z nabywców swoich przynosiło nieszczęście.

Ofiary.

Złożono w naszej redakcji Hieronim Szyf dla Romanusa rb. J. Józef Różankwiat dla niewidomego, zamiast depeszy na srebrne wesela Jakobowstwa Szein 50 — kop.

M. Leyzerowicz dla robotników bez pracy, zam. depeszy na ślub p. Edwardy Gorman z p. Orłowem—50 kop.

P. Benedyktowi z hotelu Polskiego. Mniemanie Pańskie, jakoby mnie drażniło powstanie „Gazety Łódzkiej”, jest niesprawiedliwe. Kto, jak kto, ale Pan tak sądzić nie powinien. Wszak sam Pana namawiałem, by Pan skorzystał z niepewnej sytuacji „Nowego Dziennika” i wszedł tam, a nawet doradzałem Panu zmianę tytułu—gdzież więc logika?

Jeśli co mię zastanawia, to nieoprawna pańska lekkomyślność w reklamowaniu siebie i obietnicach, których Pan nie dotrzyma względem czytelników, tak, jak ich nie dotrzymał Pan w stosunku ze mną.

St. K.

Teatr Popularny Konstantynowska 16.

W PIĄTEK Dnia 9 LUTEGO 1912 r.

12 żon Jafeta

Wielki wodaświat — 3-acta aktach.

Bilety po cenach zniżonych do połowy nabywać można codziennie od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wieczorem w cukierni p. Komora Dzielna róg Wschodniej do dnia przedstaw. do g. 1-ej po poł. Od 5-ej w kasie teatru po cenach normalnych. 337—2—1

Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Orkiestry elektryczne, sprzęt nowe i ciężarowe fabryki Diego Fuchs, Praga.

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Ławki różnokolorowe do wykładania elewacji domów i szklan. Cerła ogniotrwała. Płyty piekarskie. Cerła fasonowa porcelanowa do myśłów kulowych. Glinka ogniotrwała. Odlewy z żelaza łanokutego. Liny stalowe. Druć stalowy. Dzwony i sygnaturki kościelne. Dźwigi Weigeli. Schody żelazne proste i spiralne. Balustrady do balkonów i schodów. Drzwi hermetyczne do pieców. Szaly i kasy ogniotrwałe. Ławki pokojowe.

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włoścow, wenerycznych i moczopięciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów, prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabudowskiego (niemoc pęciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Enoc i cystoskopia (oswietlanie organów moczopięciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie sypylisu „Ehrlich-Hata 606”
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pan od 5 — 6; osobna poczekalnia.

ZIARNO

Najleńsze piśmo tygodniowe dla rodzin polskich pod redakcją STANISŁAWA BELZY. W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłumaczone, poezje, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincji	
Rocznie	Rb. — 5.—	Rocznie	Rb. — 6.—
Półrocznie	— 2.50	Półrocznie	— 3.—
Kwartalnie	— 1.25	Kwartalnie	— 1.50

Za granicą Rb. 8

Za piękna oprawę dodatków ze złoceń pobieramy 2 r. Rocznie
ADRES: Warszawa, Nowy-Swiat № 70 Tel. 27-73

Na żądanie wysyłamy numer okazowy.

Ważne na Karnawal!!!

„Maison Margot“

Piotrkowska 47.

Poleca w niebywale wielkim wyborze:

Bardzo eleganckie BLUZKI, z gazy, tiulu wiedeńskie

Szykowne wiedeńskie SZLAFROKI,

Spódnice kostjumowe,

Halki, Szale, Pompadoury,

Boa, Sorties-de-bal,

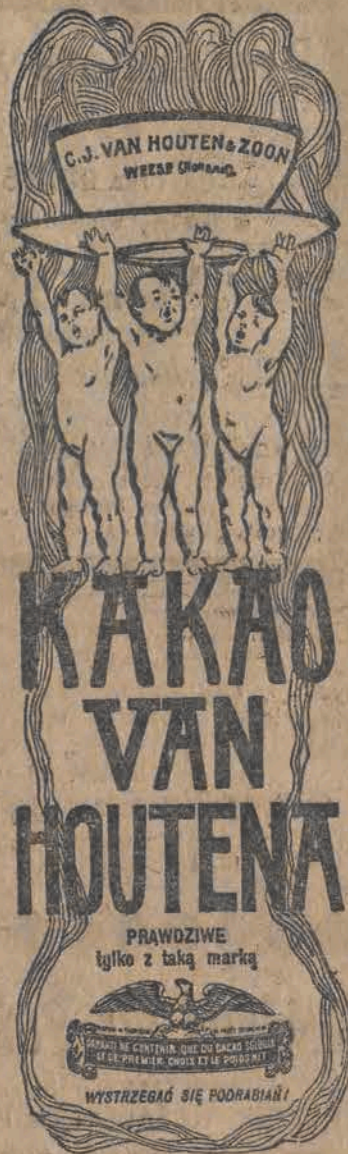
Marie-Antoinettes.

Ceny możliwie niskie, ale stałe!

H. Janota - Bzowski

inżynier miasta Łodzi

otworzył biuro budowlane (projekty filtrów, fabrycznych, kanatów, mostów, hal targowych oraz wszelkich robót budowlanych). Tymczasowy adres: Pasaż Majera № 2. Grand-Hotel № 63 od godz. 4 ej do 6 ej po poł. 1423-3-1



Dr. Rabinowicz Dr. M. Papierny
CHOROBY GARDEŁA, NOSA i USZU.
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
3. Zielona 3.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16.85 2640

Starszy felczer
D. ŁOKSZYN
Widzewska 10. Telefon № 20-56
Akuratnie wykonywanie wszelkich czynności felcerskich.

Codziennie szczepienie ospy ochronnej świeżą krowianką.

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano.
Telef. 26-26.

Dr. med. Wincenty LUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.
Zawadzka № 10.
Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.
Przyjmuje od 10 — 12 r. i od 4 — 6 w

Dr. REJT

Srednia 5, powrót.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska Leczenie sypylisu Savaarsanem „ER-LICH-HATA 606” (interwen). Leczenie elektrycznością (elektrozem) i masażem wibracyjnym. Dla pan osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włoścow, (kosmetyka) weneryczne, moczopięciowe i niemocy pęciowej. Leczenie sypylisu Savaarsanem „Ehrlich-Hata 606”
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje choroby od 8 — 1 rano od 4 — 9 po poł. pane od 5 — 6 po poł. 8674 0 0

Dr. L. Klaczkina

Konstantynowska 11.
Sypylis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pan od 4—5 po południu. 7113-0

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy pęciowej
Dr. LEWKOWICZ
powrót

Przy sypylisie stosowanie pro „606”
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pan od 5—9 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 61

Dr. Litmanowicz

Krótką 12,
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowódów.
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Warsz. ślk. Tow. Pożyczkowe
Lombard

Oddział I ul. Zachodnia № 31
Oddział II ul. Pasaż Mayera № 11
zawiadania, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 22 Lutego i 6 Marca 1912 r. dni następnym odbywać się będzie LICYTACJA na sprzedaż zastawów z obydwoch oddziałów, we właściwym czasie nie prolongowanych Podczas trwania licytacji przelongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca nie będzie Wykaz NAW zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”

Obwieszczenie.

Dozór Bóźniczy Okręgu Łódzkiego podaje do wiadomości, że w niedzielę d. 4 lutego r. b. o godz. 5 wiecz. odbędzie się w Sali Angielskiej przy ul. Pas. Szulca № 2 zgromadzenie członków tutejszej gminy.

Porządek dzienny:

Rozpatrzenie podania Komitetu Centralnego budowy szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych w Łodzi o wniesienie do budżetu gminy po 35 tysięcy rubli w ciągu 1912, 1913, 1914 r. na rzecz tegoż szpitala

Uwaga. W razie niezjawienia się dostatecznej ilości członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się d. 12 lutego r. b. o godz. 5 wiecz. w tym samym lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych. 11699-2

A. Kuprin

Sztabs-Kapitan Rybnikow

ucieszne przygody szpiega japońskiego do nabycia w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”

Gena 35 kop.

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 1 do 16 lutego r. b.

- Diawal**
Ruski numerysta.
- Stamer duo**
Duet wiedeński.
- The 3 Top 10 Girls**
Angielski śpiew i taniec.
- Les Lussors**
Operowy duet, parodiści.
- Les Apollons**
Francuzi gladiatorzy.
- Schäffer**
Komicy muzycalni.
- M-lleale-si**
Kobeta silaczka.
- Ulms et Carjet**
Zonglerz ekscentryczni
- zu off et urloff**
Sulewacy, typy Gorkiego.
- Urania-cio**
Scapio (dramat), Tania jazza (kom), Sen modystki (z życia). W scygi kapielowiczow komedie.

Pod werandą Koncerty Kamuskie kapeli Kapel, Sterna.

Przyjmuje się prenumeratę na 1912 rok
na codzienną polityczną, literacką i ekonomiczną gazetę

7-my rok
wydawnictwa

RIECZ

7-my rok
wydawnictwa

wydawany w Petersburgu
przez B. D. Nabokowa i I. I. Petruniewiczza, przy współudziale P. N. Milukowa i I. W. Gessena, i przy dawniejszym składzie współpracowników.
Rocznym i półrocznym prenumeratorem gazety „Riecz” na 1912 rok, prenumerującym do 1 lutego, będzie rozestany w styczniu 1912 roku bezpłatnie

Rocznik gazety „RIECZ” na rok 1912.

zawierający przegląd ważniejszych wydarzeń bieżących w dziale politycznym, prawodawczym przemysłowym, naukowo-literackim oraz artystycznym życia Rosji w r. 1911, a również wiadomości statystycznych o różnych mających na ważniejsze znaczenie, przejawach życia rosyjskiego, w związku będących z danymi statystyki międzynarodowej.

CENA PRENUMERATY:

	12 m.	9 m.	6 m.	5 m.	4 m.	3 m.	2 m.	1 m.
W Rosji	12 —	9 —	6 —	5.10	4.85	3.15	2.15	1.10
Zagranicą	20 —	15.75	11 —	9.50	7.75	6 —	4 —	2 —

Dla wielkich duchownych, nauczycieli dla studujących w wyższych zakładach naukowych, felczerów włościan, robotników i subiektów, przy zamówieniach bezpośrednio w administracji, na 12 mies. 9 rb.; 96,75; 6 m. 4,50; 3 m. 2,40; 1 mies. 85 kop.

Adres Administracji: „Riecz”, St. Petersburg, ul. Zukowskiego Nr. 21/1 8.

Okazowe MN „Riecz” dla obnaimienia wysyła się bezpłatnie: r1619—3—1

Lyrk A. Devigné.

Dziś, 7-go Lutego 1912 r.

28-ty dzień

międzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIS 4 WALKI

Hansen — Kolotin

Ryga Rosja

Walka rozstrzygająca

Rissbacher — Wanek

Szampjon świata Sosnowice

E. Nitschke — I. Rosenbaum

Szampjon świata Włao

Walka Rewanż

A. de Soussa

Afryka

Władysław ZBYSZKO

Cyganowicz Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ścisłe, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU”

Piotrkowska 31, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Swiat”, „Nowe życie”, „Wolne Slovo”, „Myśl Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Gонец Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codienne”, „Kółce”, „Mucha” i t. d. 2969—0—1

Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przeszłość, przyszłość. Cena od 50 kop. Od 11 r.—9 w., niedziele do 6 wieczór.

Okultysta-chiromanta „Henryk”
(ohrasczjanin)
ul. Zielona 41.

Potrzebny pokój z kuchnią

suchy i widny od stycznia
Wiadomość dla M. G. do N
Kurjera Łódzkiego.

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY

i technik ubezpieczeń.

Wykonuje wszelkie projekty plany sporządza i szacunki budowlane i prowadzi doroz budowlany tak w Łodzi jak i w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi—Konstantynowska 47 w Warszawie—Nowomiejska 9 1050—5—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Mauieur) czyszczenie paznoci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wychodzące jako to: laki turbanowe warkocze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywana; pod mólą klerunkiem. Wyniesam upiśnania najnowszych fryzur w 5 lekcyjach Absenament na miejscu i w domach

Pracownia Sukien Damskich

R. Góreckiej

Łódź, Zachodnia 30
(róg Konstant.) m. 10
(2-gie piętro)

wykonuje suknie balowe,
wizytowe, kostjumy i t. d.
Po cenach bardzo
przystępnych

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają
Nowość! JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO). **Nowość!**

Hartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,
z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dechód z tego wydawnictwa przeznaczyl auter na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do na we wszystkich księgarniach.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i przemysłu

Kursy Politechniczne

Łódź, Piotrkowska 34

Czynne wydziały Elektro-techniczny i budowlany Na wydziale handlowo-przemysłowym można się zapisać na oddzielne przedmioty z opłatą po 5 rub. miesięcznie za każdy przedmiot. Bliższych informacji udziela i zapis kandydatów i kandydatek przyjmuje na I i II semestr kancelarja kursów codziennie od 10—2 i od 4—6 1221—10

Pianina, fortepiany, gramofony,
najtaniej na raty. Skład Chodkowskiego. Mikołajewska 25.

Potrzebna podręczna do pracowni sukien. Zachodnia № 30 m. 10.

Przyjmę mezczyzna na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Lipowa № 76 m. 5. 1421—1—1

Przyjmę dwóch przyzwoitych panów na mieszkanie. Konstantynowska 38 m. 38. 1405—6—1

Papier gazetowy na pudry i tuncy do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjera” Zachodnia 37.

Przybyłak się pies, buldog mieszany, złoty, uszy i ogon okicte. Odebrać można, Bałucki, Rynek № 8. Jan Sobczak. 1369—3—1

Student (z ukonczonem VIII klas gimnazjalnych) poszukuje praktyki w przedzalnii lub farbiarni. Łaskawe oferty pod „Student” w administracji. 1417—3—1

Tanio z powodu wyjazdu są różne meble do sprzedania. Rozwadowska 27 m. 21. 1418—3—1

Zaginęła karta od księżeczki legitymacyjnej, wydana z fabryki Eisenbrauna, na imię Franciszki Ostrowskiej. 1416—1—1

Zaginął paszport wydany z gminy Lów. pow. sochaczewskiego, gub. warszawskiej na imię Józefa Ptaszki. 1395—3—1

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Kutna, gub. warszawskiej na imię Pejsacha Epstein. 1396—3—1

Paraz do sprzedania kilka piekarska z powodu choroby. Lutomska № 6. 1409—3—1

Zaginął paszport wydany z gminy Zduńska Wola, powiatu sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Augusta Hermana Hocha

Zaginął duży pies, maści pstrzeż ze znakami brązowymi, czar nymi i białymi. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Sucha № 4 m. 3

Zaginął paszport wydany z gminy Lucin, pow. gostyńskiego gub. warszawskiej, na imię Stanisława Cebuli. 1418—3—1

Zaginął paszport wydany z gminy Biernacice, pow. tureckiego, na imię Bronisławy Słomka. 1424—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bidermana, na imię Adolfa Maszkowskiego.

Zaginął paszport, wydany z gminy Rydzry, pow. słupeckiego gub. kaliskiej, na imię Maksymiljana Michlickiego. 1376—3—1